



Wieniec dożynkowy w Dąbrowie Kozłowskiej



Dawno już przekwitły chabry i kąkole,
Przybyło nam także i zmarszczek na czole.
Dokuczala często słoneczna spiekota,
lecz dzięki kombajnom szła żniwna robota.
Pustką zaświeciły piękne złote lany,
Wijmy zatem wszyscy z tego złota wiany.
I pyszny bochen chleba, upieczemy zatem,
by głodnych nakarmić i żyć jak brat z bratem.

DOŻYNKI PARAFIALNE 2019 ROK

Niedzielnny poranek 8 września, w Uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny tego roku nie zapowiadała dobrej pogody. Całe niebo zakrywały ciemne chmury i od czasu do czasu kropił drobny deszcz. Nie narzekaliśmy na pogodę, bo po tegorocznej suszy deszcz był bardzo potrzebny.

Zgromadziliśmy się licznie w naszej parafialnej świątyni p.w. św. Mikołaja w Jedlni aby Panu Bogu i Matce Najświętszej złożyć dziękczynienie za zebrane plony w czasie tegorocznych żniw. W tym roku piękny wieniec dożynkowy przygotowali mieszkańcy wsi Brzeziny.

Z pieśnią „Boże z Twoich rąk żyjemy...” wykonaną przez miejscowy Zespół Ludowy „Królewskie Źródła” rolnicy z wieńcem, chlebem i innymi darami z tegorocznych zbiorów wzięli udział w dziękczynnej uroczystej Mszy św., którą odprawił ks. kanonik Janusz Smerda –proboszcz naszej parafii.

Ks. proboszcz pobłogosławił i poświęcił chleb i wieńiec dożynkowy, a także poświęcił ziarno, które zostanie zasiane jesienią, a plon wyda w przyszłym roku.

Po zakończonej Eucharystii udaliśmy się w korowodzie na „ogrody plebańskie” aby wspólnie skosztować tegorocznych darów Bożych przygotowanych przez gospodynie naszej parafii tj.: ciasta, owoce, pierogi, bigos, wędliny, oraz wziąć udział w programie artystycznym przygotowanym przez zespoły ludowe.



Krystyna Czachor



Wystąpił miejscowy zespół ludowy „Królewskie Źródła”, zespół „Dąbrowianki” z Dąbrowy Kozłowskiej również z naszej parafii i zespół „Raz na ludowo” z Lesiowa z sąsiedniej gminy. Zespoły wykonały pieśni i piosenki ludowe z lat dawnych, które niejednokrotnie były wykonywane w czasie żniw i na ich zakończenie tzw. „okrężne”.

Oprócz występów zespołów ludowych odbyły się konkursy sprawnościowe przygotowane przez pana Tomasza Wróbla tj.: robienie masła w maselnicy na czas, rżnięcie drzewa, rzut podkową do wyznaczonego celu, rzut workami wypełnionymi sianem na odległość. Wszystkie konkursy były nagradzane nagrodami.

Mimo że pogoda była trochę kapryśna w tym dniu, nasze parafialne dożynki uważamy za bardzo udane.

Zorganizowanie tych dożynek nie byłoby możliwe bez determinacji ks. proboszcza Janusza oraz wsparcia parafian, strażaków, radnych gminy Pionki, sołtysów, którzy również zaangażowali się w przygotowanie tej uroczystości. Dziękujemy także za nagłośnienie całych Dożynek panu Jackowi Warchołowi. Dziękujemy też za obecność i mądre rady panu Waldemarowi Witkowi z doradztwa rolniczego.

Dziękujemy z całego serca Księżę Proboszczu. i chęcią do działania uda się zorganizować kolejne Mamy nadzieję i pewność, że z równie dobrą energią święto plonów za rok.

Krystyna Czachor



Parafianki z Dąbrowy Kozłowskiej



PRZYKAZANIE PIĄTE: NIE ZABIJAJ!

„Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj!; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu: Raka, podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł: „Bezbożniku”, podlega karze piekła ognistego. Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przez ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim! Potem przyjdź i dar swój ofiaruj! Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia dozorcy, i aby nie wtrącono cię do więzienia. Zaprawdę, powiadam ci: nie wyjdiesz stamtąd, aż zwrócisz ostatni grosz” (Mt 5, 21-26).

W Kazaniu na Górze Pan Jezus przypomina nam przykazanie: „Nie zabijaj!” (Mt 5, 21) i dodaje do niego zakaz gniewu, nienawiści i odwetu. Chrystus wymaga od swoich naśladowców nawet nadstawiania drugiego policzka i miłowania nieprzyjaciół.

Przykazanie piąte ukazuje, iż w oczach Boga ludzkie życie jest bezwzględnie cenne, święte i nienaruszalne. Nikt nie może pogardzać życiem innych czy też swoim własnym. Człowiek nosi bowiem w sobie obraz Boga i jest przedmiotem Jego nieskończonej miłości. Nie mają więc znaczenia warunki, w jakich człowiek został powołany do istnienia ani jego późniejsze życie.



Wnętrze kościoła pod wezwaniem św. Mikołaja w Jedlni

W zacytowanym fragmencie Ewangelii Jezus objawia nam jeszcze głębszy sens tego przykazania. Stwierdza, że przed trybunałem Boga także gniew przeciwko bratu jest formą zabójstwa.

Dlatego św. Jan w liście napisze: „Każdy, kto nienawidzi swego brata, jest zabójcą” (1 J 3, 15). Ale Jezus także na tym nie poprzestaje i dodaje, że nawet ci, którzy znieważają i wyszydzają, mogą zabijać. Św. Tomasz z Akwinu ostrzegał: „Siejąc nienawiść, bacz, by nie wykiełkowała przeciw tobie”, gdyż: „kto miłość zabija – sam ginie”.

A my tak często dopuszczamy się znieważania innych, obmawiamy, krytykujemy, poniżamy.

Jezus mocno ostrzega nas: zatrzymaj się, bo zniewaga może zabić bliźniego, odepnąć go z godności i czci na którą zasługuje.

Starajmy się i zachęcajmy wzajemnie, aby przestrogi Jezusa weszły głęboko do umysłu i serca każdego z nas. Abyśmy postanowili szczerze, że nikogo nie będziemy znieważali, poniżali. Będzie to wspaniałe postanowienie i miłe Bogu. Pomoże nam także wzrastać duchowo i budować szacunek do siebie i innych ludzi.

W jednej z katechez Papież Franciszek powiedział: Nie kochać to pierwszy krok do zabicia, a nie zabijając to pierwszy krok ku miłości.

Niech cenna myśl Papieża Franciszka stanie się dla nas pomocną wskazówką w rozumieniu i zachowywaniu piątego przykazania.

oprac. ks. Janusz Smerda

ZABÓJSTWO Z HEBRAJSKIEGO – RĀṢAH

Piąte przykazanie znajdziemy w Biblii w dwóch wersjach; w Księdze Wyjścia i Księdze Powtórzonego Prawa. Wj 20,1 „Nie będziesz zabijał!” Pwt 5,1 „Nie będziesz zabijał!”.

Wybór tego słowa nie jest przypadkowy, różni się ono, bowiem od słowa *harag*, oznaczającego zadawanie śmierci podczas wojen. Różni się także od hebrajskiego *hemit*, oznaczającego zazwyczaj skazywanie na śmierć lub wykonanie wyroków śmierci na zbrodniarzach. Użycie słowa *rāṣah* wskazuje, na przelewanie niewinnej krwi oraz umyślne spowodowanie śmierci bliźniego. Ten wyraz oznacza zawsze samowolne, wypływające z pobudek czysto osobistych, nierzadko zaplanowane i będące wyrazem egoizmu lub zemsty uśmiercenie drugiego człowieka. *W języku polskim najlepiej odpowiada mu czasownik: „mordować”. W związku z tym właściwy polski przekład piątego przykazania winien brzmieć: „Nie będziesz mordował!” (abp Henryk Józef Muszyński, Dekalog, Gniezno 1993).*

Jako że przykazanie to nie mówi, wprost, kogo nie należy zabijać, dlatego odwołują się do niego zarówno zągorzali wegetarianie (dostrzegający w nim zakaz zabijania zwierząt) jak i wszelkiego rodzaju pacyfiści, (dla których jest to bezwzględny zakaz zabijania ludzi). Tymczasem hebrajskie słowo *rāṣah*, użyte w formule przykazania, nie odnosi się do zabijania w ogóle, lecz do zabijania człowieka; jest ono powszechnie rozumiane, jako zakaz niesprawiedliwego odebrania życia innemu człowiekowi. W Starym Testamencie wyraz ten nigdy nie oznacza nieumyślnego zabójstwa, ani zabijania podczas wojny, ani też do kary śmierci wymierzonej przez Boga lub przez prawowity trybunał ludzki, nie dotyczy też uśmiercania zwierząt (Ks. Alojzy Drożdż, *Dekalog*, cz. 2, Tarnów 1994, 18).

Oczywiście, treści tego przykazania nie wolno sprowadzać tylko do etymologicznej wymowy słowa *rāṣah*. Ważne jest całe orędzie biblijne, stojące na straży nienaruszalności życia ludzkiego (Rdz 4,10-12).

Josef Pieper filozof katolicki określił cnotę umiarkowania jako: „jeden z czterech zawiasów, na których kołysze się brama życia”. Tymczasem dzisiaj cnota ta nie jest w modzie a jeszcze bardziej ludzie mają kłopot ze zrozumieniem jej i praktykowaniem.

Spróbujmy więc odkryć jej piękno i wartość w życiu chrześcijańskim. Tak już z nami jest, że ani brak ani nadmiar nie zadowolają człowieka. Ks. Dariusz Napiórkowski w swoim komentarzu o cnocie umiarkowania pisał: „Wiele naszych fizycznych słabości takich jak: przemęczenie, wypalenie, nuda, wyobcowanie i wiele innych chorób bierze się albo z różnych form „przedawkowania” (za dużo jedzenia, picia, seksu, telewizji, internetu, pracy) albo z oszukiwania swoich potrzeb (za mało snu, dobrego jedzenia, przyjemności, sportu, spotkań z ludźmi)”. Okazuje się, że na pozór prosta cnota umiarkowania stawia przed nami niemałe wyzwania.

Idąc za myślą innego teologa Karla Rahnera pojawia się przekonanie, że często stajemy się nieszczęśliwi, po-

nieważ pragniemy być szczęśliwymi za wszelką cenę. Nie zważając na ograniczenia czasu i przestrzeni, chcemy „wchłonąć” jak najwięcej. Równocześnie obawiamy się, że coś może nas ominąć. A życie ciągle kwestionuje nasze wygórowane oczekiwania, budząc w niepokój i frustrację. Dzieje się tak, ponieważ nie chcemy przyjąć do wiadomości, że szczęście zakłada również rezygnację i umiar.

Przygotowując materiał o cnocie umiarkowania pomyślałem, aby sięgnąć do słownika synonimów i zacytować kilka. Niech będą pomocne i odkrywcze w praktykowaniu cnoty umiarkowania.

UMIARKOWANIE: niezłe, w miarę, tak sobie, średnio, z umiarem, delikatnie, znośnie, wstrzemięźliwość, oględność, zrównoważenie, rozważa, względnie, subtelność, możliwie, skromność, zwyczajnie, wstrzemięźliwie, ostrożność, lekko, oględnie, powściągliwość, oszczędność, złoty środek...

oprac. ks. Janusz Smerda

UWIERZYĆ W SIŁĘ MODLITWY

Biedna wdowa sama wychowywała pięcioro dzieci. Nie miała pieniędzy, a zapasy żywności kurczyły się z każdym dniem. Kobieta martwiła się, jak spędzi z dziećmi najbliższy czas przy pustym stole. Pewnego ranka powiedziała do głodnej gromadki: moje kochane dzieci, dziś na śniadanie dostaniecie resztki jakie znalazłam w spiżarni. Nie mamy w domu ani chleba, ani mąki, ani jajek. Zanim zaczniecie jeść, pomódlmy się, aby Bóg nam pomógł; mówił przecież, że jest bogaty i potężny „Wezwij mnie w potrzebie, abym cię zbawił”.

Krzyś, który miał zaledwie siedem lat, w drodze do szkoły był bardzo rozkojarzony i smutny. Minął otwarte drzwi kościoła, wszedł i ukląkł przed ołtarzem. Ponieważ nie widział nikogo w kościele, więc modlił się na głos, składając pobożnie swoje małe rączki; „Drogi Ojczy w niebie, nie mamy nic do jedzenia. Nasza mama nie ma już ani chleba, ani mąki, ani nawet jednego jajka. Daj nam coś do jedzenia, abyśmy nie umarli z głodu z naszą ukochaną mamą. Och, pomóż nam! Mówiła, że jesteś bogaty i potężny, więc możesz nam z łatwością pomóc; I obiecałeś nam to”. Krzyś modlił się jeszcze przez chwilę

w swej dziecięcej prostocie, wycierając małą piąstką zapłakane oczy. Potem podniósł się i poszedł do szkoły. Po skończonych zajęciach w szkole, Krzyś wrócił do domu i zobaczył na stole duży bochenek chleba, upieczone mięso, miskę mąki i kosz pełen jajek. Dzięki Bogu – zawołał radośnie klaszcząc w dłonie. Pan Bóg usłyszał moją modlitwę! Ale jak On to zrobił?

– Powiedz mi kochana mamusiu, czy anioł nam przyniósł to wszystko?

– Nie – powiedziała matka – ale Bóg usłyszał twoją modlitwę. Kiedy modliłeś się przy ołtarzu, przy konfesjonale klęczała pewna kobieta. Nie mogłeś ją zobaczyć; ale ona ciebie widziała i słyszała twoją modlitwę. Bóg tak poruszył jej serce, że postanowiła podzielić się z nami swoim zapasem żywności. To ona była tym aniołem, przez którego Bóg nam pomógł. Dzieci, musicie wierzyć w siłę modlitwy, uklękniemy i podziękujemy za ten dar Panu Bogu. Bądźcie zdrowe i szczęśliwe i nie zapominajcie w swoim życiu o pięknej zasadzie: Zaufaj Bogu i pozwól Mu działać. Bóg na pewno ci pomoże.

W. Jaroszek

W RAMACH CYKLU „JEDLNI W STAREJ PRASIE”

Jedlnia w 1903 r.

W 1903 roku „Gazeta Radomska” poświęciła artykuł królewskiej wsi puszczańskiej – Jedlni Kościelnej. Wsi, która na przełomie stuleci należała w Kozienickiem do wiodących w dziedzinie kultury rolnej, rolniczej oświaty, szkolnictwa. Pisano: „Niewątpliwą jest rzeczą, że wskutek pomyślnych warunków, w jakich żyli włościanie tutejsi, dawniej łowcowie, właściwie naganiacze i osacznicy królewscy, potem nie obciążeni nigdy ponad miarę robotami pańszczyźnianymi i daninami, bo tylko nieznacznie odra-

biający powinności, wytworzył się tu typ włościan zgoła odrębny i na ogół biorąc dodatni. Zamożność względna jest tu zjawiskiem pospolitem, licznymi są włościanie zamożni, więcej jak średnio, a są i tacy, którzy majątkiem swym kilkunastu i więcej tysięcy rubli sięgają”.

Czytamy dalej, że: „Czasy, gdy we wsi całej 2 tylko liczono kozuchy, zdaje się należeć do przeszłości zamierzchłej. Dziś Jedlnie /w śpiewach mianują się zawsze jedlankami, należą do najzamożniejszych włościan w gubernii a być może i w kraju całym po łowickich Księżakach”.

Czytamy dalej, że: „Długoletni wpływ tego kapłana, oddziaływanie zarówno czterech szkół elementarnych, w obrębie parafii się znajdujących, z tych w Jedlni i Słupicy od r. 1817, w Jastrzębi i Kozłowie od r. 1866, nie mogły nie wyrzucić pomyślnego skutku”. Godne uwagi we wsi stało się od lat rozwijające się czytelnictwo: „Dziś nie tylko czytelnictwo licznych ma tu i chętnych zwolenników, lecz, nawet perjodyczne – wydawnictwo dla ludu: „Gazeta Świąteczna” i „Zorza” wielu abonentów”.

Pozytywny przykład docierał do wsi okolicznych. „W Słupicy – czytamy – która zarówno w oświacie jak i w zamożności obok Jedlni prym trzyma, znajdzie wśród młodego pokolenia już takich gospodarzy, co po kilka klas, a nawet całe gimnazjum ukończywszy, powrócili do ojczyznanego zagony uprawić własną pracę tę wspólną naszą, krwią i potem ojców zroszoną, matkę i żywicielkę”.

Gospodarstwa jedlińskie stawiano za przykład. Czytamy: „Gospodarstwo rolne i handlowe w parafii jedliń-



Młodzież w domu ludowym w Jedlni, okres międzywojenny (własność Zofii Wróbel)

skiej innym okolicom za przykład do naśladowania bywa stawiane. Niezbyt urodzajna z natury ziemia potrzebuje dobrej uprawy i silnych nawozów, to też prócz licznego inwentarza i z dawna prowadzonej uprawy łubinu, w ostatnich paru latach poczęto na małych gospodarstwach stosować nawozy mineralne sztuczne”. Wieś zasłynęła z hodowli gospodarskich koni. Pisano: „Bardziej jednak słyną mieszkańcy parafii jedlińskiej z hodowli pięknych koni, które w wielkiej liczbie na sprzedaż i własną potrzebę utrzymują. Na dorocznych wystawach i premjowaniach koni w Radomiu, wszystkie nagrody od dawna dostają się hodowcom-włóścianom z Jedlni Jastrzębi, Słupicy, Mąkos i innych wsi okolicznych”.

Wiele poczyniła wsi, to działania pionierskie na odcinku postępu rolnego. „Jako uwiecznienie gospodarczo-ekonomicznych usiłowań – czytamy – z rozwoju samowiedzy narodowej i społecznienia wypływających, uważać należy myśl założenia w Jedlni Spółki rolnej włóściańskiej w roku bieżącym poruszoną. Projekt ten oparty głównie na stowarzyszeniu Miechowskim „Jutrzenka”, od razu zyskał kilkunastu, pośród gospodarzy miejscowych I Spółka działalność ma rozpocząć jeszcze w roku bieżącym”. Czytamy dalej, że: „Będzie więc Jedlnia pierwszą w gubernii wsią, po Janowicach, dającą współbraciom przykład rozumnego łączenia się w celach podniesienia uprawy roli, hodowli inwentarza, oraz w ogóle pomnożenia dochodu z gospodarstwa rolnego”.

Jedlnia Kościelna, wieś wzorowa, pionierska w działaniu, w niesieniu oświaty i kultury rolnej przed ponad 100 laty, godna dziś przypomnienia i spopularyzowania.

w art. zachowano oryginalną pisownię
dr Stefan Rosiński



Stary wikariat zima 2017

„DZIEŃ PSZCZOŁY”

„Bartny Kąt” w Nadleśnictwie Kozienice już po raz drugi gościł miłośników pszczelarstwa i bartnictwa oraz leśnych aktywności i przyrody. Gry i zabawy z myślą o najmłodszych, taneczna muzyka, koncert zespołu sygnalistów myśliwskich, czy także smakowanie najlepszych miodów i dań z dzicyzny. To jedne z wielu atrakcji, które czekały na nas 4 sierpnia w „Bartnym Kącie”.

Drugi Pionkowski Dzień Pszczoły został zorganizowany z myślą o Wielkim Dniu Pszczół, który obchodzony jest 8 sierpnia. W ramach tego wydarzenia odbył się również rajd rowerowy „gwieździsty”. Dwie grupy rowerowe z terenu Gminy Pionki wyruszyły o godzinie 13:00, zaczynając tym samym Dzień Pszczoły rekreacyjną wycieczką rowerową.

Organizatorami wydarzenia byli Nadleśnictwo Kozienice, Stowarzyszenie Pszczelarzy Puszczy Kozienickiej, Miasto Pionki i Gmina Pionki. Współorganizatorami imprezy byli Kozienicki Park Krajobrazowy, Centrum Aktywności Lokalnej, Miejski Ośrodek Kultury, Warsztaty Terapii Zajęciowej, Pionkowskie Towarzystwo Rowerowe, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w Kozienicach, Parafia pod wezwaniem świętego Mikołaja w Jedlni, Parafia św. Krzyża w Kozienicach, Parafia pod wezwaniem NMP Królowej Polski w Pionkach oraz Stowarzyszenie Centrum Młodzieży ARKA. Honorowy patronat nad wydarzeniem objął Andrzej Matysiak, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu.

Dzień Pszczoły rozpoczął się o godzinie 14:00 Mszą Świętą połową na terenie „Bartnego Kąta”, która celebrowana była przez Janusza Smerdę – Proboszcza Parafii pod wezwaniem świętego Mikołaja w Jedlni oraz przez Mariusza Wincewicza – Proboszcza Parafii NMP Królowej Polski w Pionkach.

Jak informował nadleśniczy Tomasz Sot podczas Drugiego Pionkowskiego Dnia Pszczoły zaprezentowane zostały cztery projekty. Pierwszy z nich nosił nazwę „Pszczoły wracają do lasu”. Kolejne to „Dobre, bo z lasu”, „Leśne gospodarstwo węglowe”, który prezentuje starania leśników w kierunku zmiany klimatu. Czwarty projekt to samochód elektryczny zakupionym w ramach projektu LP Las energii, który zachęcał do oszczędzania środowiska. Dla wszystkich gości czekała również nie lada uczta.

Po mszy świętej wszystkich obecnych sygnałem „Powitanie” przywitał Zespół Sygnalistów Myśliwskich przy RDLP w Radomiu. Dla przybyłych gości czekała cała masa atrakcji.

– Świętujemy dziś Wielki Dzień Pszczół, który obchodzony jest 8 sierpnia. Będziemy mówić o tym jak ważne są pszczoły i tym samym wspólnie działać na rzecz ich ochrony. Wspólnie ożywimy to miejsce, które dwa lata temu



powstało pod wpływem potrzeby przywrócenia pamięci o bartnictwie – jednej z najstarszych form użytkowania Puszczy Kozienickiej. Z tej okazji mamy dla Państwa wiele atrakcji, w tym degustację miodów, dań z dzicyzny oraz dań regionalnych, a dla dzieci gry, zabawy oraz konkursy – mówiła Dorota Włosowska, specjalista w zespole do spraw promocji mediów w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu.

O godzinie 15:00 rozpoczął się koncert Zespołu Sygnalistów Myśliwskich przy RDLP w Radomiu pod kierownictwem Romana Noworyckiego, który uprzednio zaprosił przybyłych gości do spróbowania swoich sił w sygnalicyście myśliwskiej. Zadaniem dla odważnych widzów była próba zagrania na rogu myśliwskim. Chętni, którzy wzięli udział w tej zabawie dawali z siebie wszystko. Jak się jednak okazało granie sygnałów myśliwskich nie należy do rzeczy najprostszyc.

Po koncercie goście, którzy odwiedzili w tym szczególnym dniu Bartny Kąt udali się do odwiedzania licznych atrakcji i stoisk przygotowanych specjalnie na tę okazję. Można było oglądać między innymi wystawę uli i sprzętu pasiecznego oraz nawet żywy ul. Odbyło się także dzianie barci pod okiem specjalisty, a także własnoręczne robienie świeczek z wosku pszczelego. Swoje stoiska przygotowali również Centrum Aktywności Lokalnej w Pionkach, Miejski Ośrodek Kultury w Pionkach oraz Warsztaty Terapii Zajęciowej.

O godzinie 15:00 rozpoczął się koncert zespołu muzycznego Reds Music z Pionek, który zadbał o dobrą zabawę i stanowił muzyczne tło do podziwiania przygotowanych wystaw, stoisk, a także degustacji najlepszych miodów i regionalnych dań. Nie obyło się oczywiście bez takich hitów jak „Pszczołka Maja”.

Dla najmłodszych przygotowano gry, zabawy, oraz warsztaty artystyczne, w których wykazywali się nadzwyczajnymi umiejętnościami manualnymi. Dzieci malowały sobie twarze, puszczały bańki mydlane, a także poprzez zabawę poznawały bartnictwo, jedną z najstarszych form użytkowania Puszczy Kozienickiej.



DZIEŃ PSZCZOŁY



NASZ PARAFIALNY CMENTARZ MA STO LAT



Widok ogólny cmentarza



Mogila z 1920 r. przykryta płytą



Najstarsza odnaleziona mogila (z 1919 r.) z odnowionym napisem



Piękny, oryginalny kamienny pomnik z 1934 r.



Mogila rodzinna, pochowano tu 17 osób



Mija 100 lat funkcjonowania naszego parafialnego cmentarza. W latach 1914–1919 przez Polskę przeszły epidemie chorób: gruźlica, tyfus, cholera i im podobne. Choroby te atakowały najsłabszych, głównie małe dzieci i osoby starsze, powodując dużą umieralność wśród ludzi. W naszej parafii niemal każda rodzina utraciła kogoś bliskiego. Zdarzało się, że pogrzeby były każdego dnia, niekiedy dwa dziennie. W tamtych czasach proboszczem naszej parafii był ks. Józef Skoczewski. Na cmentarzu, który dziś nazywamy starym, zaczęło brakować miejsca na pochówki, zdarzało się, że zmarłych grzebano na cmentarnych alejkach. Ksiądz Skoczewski jesienią 1918 r. wystąpił z pismem do biskupa sandomierskiego o zgodę na wyznaczenie placu spośród parafialnych własności ziemskich z przeznaczeniem na nowy cmentarz. Pasterzem diecezji był wtedy bp. Marian Ryx, który przychylił się do prośby proboszcza. Część parafialnej ziemi o powierzchni 4,5 ha (o wymiarach 200 m x 225 m) została przeznaczona na nowy cmentarz, który funkcjonuje do dnia dzisiejszego. Można, by dzisiaj zapytać po co aż tak duża powierzchnia ziemi pod cmentarz. W tamtych czasach Jedlnia była dużą parafią, należały do niej miejscowości: Jastrzębia, Jedlnia – Letnisko, Słupica, Zagożdżon (dzisiejsze Pionki). Miejscowości



te z upływem lat wskutek podziałów administracyjnych utworzyły własne parafie.

Wiosną 1919 roku na nowo wyznaczonym placu zaczęto grzebać zmarłych. Na przestrzeni minionych stu lat na cmentarzu pochowanych zostało 4.438 osób. Podana liczba nie jest adekwatna, bowiem w części południowo-wschodniej cmentarza znajdują się groby lub ślady po grobach, do których przez lata już nikt nie przychodzi. Ich bliscy wyjechali, albo też poumierali. Na tych grobach nie ma tabliczek, trudno powiedzieć ilu zmarłych tam zostało pochowanych. Nasi przodkowie, których ciała spoczywają na tym cmentarzu, tworzą tam Kościół – Wspólnotę Umarłych. W tej wspólnocie wszyscy są równi względem siebie, panuje tam grobowa cisza, tam nikt nie krzyczy, ani się nie kłóci.

W drugiej połowie ubiegłego wieku chodząc alejkami naszego parafialnego cmentarza, można było usłyszeć dźwięk metalowych tablic, które powiewem wiatru uderzały o metalowe krzyże. Można powiedzieć, że był to dźwięk wołania do nas, abyśmy się na chwilę zatrzymali i skierowali na nie naszą uwagę. A może był to dźwięk prośby o modlitwę? Dzisiaj na cmentarzu budowane są granitowe grobowce z płytami nagrobnymi, na których wyryte są imiona i nazwiska zmarłych, data śmierci i ile przeżyli lat. Chodzimy na cmentarz, odwiedzamy groby naszych bliskich, modlimy się za nich i zapalamy na ich grobach znicze. Nasi bliscy, mimo że odeszli może wczoraj, albo kilkanaście lat temu, to my nadal Ich Kochamy.

Przed wejściem na jeden z cmentarzy dekanatu zwoleńskiego umieszczono tablicę, na której jest napisane: Przyjacielu, wchodzisz do miasta umarłych. Zachowaj ciszę i porządek. Pomódl się za wszystkich tu spoczywających. Ten napis odnosi się do wszystkich ludzi wchodzących na każdy cmentarz, także i nasz parafialny. Przyjacielu wchodząc do naszego parafialnego miasta umarłych, zatrzymaj się na głównej alei, obejmij wzrokiem widok cmentarza i pomódl się za wszystkich tu spoczywających.

**W. Jaroszek
Zdjęcia
Danuta Szegda-Pestka**

Który zmarły chciałby leżeć wśród sztucznych kwiatów? Plastikowe, kwiaty to nie jest polska tradycja, spójrzcie – piękny marmur czy granit zasłonięte sztucznymi liśćmi i kwiatami. Zmarli nie oczekuj od nas plastiku, lecz modlitwy i pamięci, szacunku. Oczyszcmy, nie śmiećmy na grobach, Oni nie chcą być nakryci „śmieciami z plastiku”, a czy Wy chcecie?

DOŻYNKI W DĄBROWIE KOZŁOWSKIEJ

25 sierpnia bieżącego roku po raz kolejny zorganizowaliśmy dożynki w Dąbrowie Kozłowskiej.

Jak co roku wieniec dożynkowy – w obecny „Pan Jezus na łodzi” przygotowały własnoręcznie Panie: Bogumiła Kwiatkowska, Teresa Machnio i Marianna Król.

Tegoroczny wieniec w kształcie łodzi z Panem Jezusem został wykonany z kłosów pszenicy i kłosów pszenżyta. Dodatek stanowiły kwiaty tzw. suszki i kwiat zatrwianu.

To dzięki mieszkańcom Dąbrowy Kozłowskiej udało zrobić tak wiele wspaniałych pyszności jak bigos, pierogi, domowy smalczyk z kiszonymi ogóreczkami, ciasta domowego wypieku i kilka innych specjałów kuchni polskiej.

Wielkie zaangażowanie ludzi dobrej woli, sprawiło że mogliśmy ugościć nie tylko mieszkańców naszej małej społeczności, ale również wszystkich przybyłych gości.

Swoją obecnością zaszczycił nas zespół „Królewskie Źródła” z Jedlni Kościelnej, który z naszym zespołem „Dąbrowianki” zaśpiewał pięknie dla wszystkich.

Anna Kwiatkowska



ZAPACH CHLEBA

*Świeżutkim chlebem dom pachniał cały
W tamte sobotnie dni utrudzone,
Kiedy zmęczeni z pól powracali
Po ciężkiej pracy w trudzie i w znoju.*

*Ten zapach chleba tańczył po izbie
Bielonej wapnem, w tatarak strojnej.
Na stole krzyż i biały obrus,
Na którym chleb kładło się godnie.*

*Matczyne dłonie ten święty bochen
Z czcią unosiły całując szczerze,
Kreśląc znak krzyża Chrystusowego
Na upieczonym świeżutkim chlebie.*

*Dziś, gdy po latach pamięcią wracam
Do dni dzieciństwa pachnących chlebem,
Chciałabym prosić: mamo, daj jeszcze
Twojego chleba kawalek jeden.*



TAM MA OJCZYZNA

*Tam ma ojczyzna, ukochana ziemia,
Gdzie lany zboża złotym kłosem stoja,
Gdzie strzechą kryta rodzinna zagroda
I serce matki najtkliwszą ostoją-
Tam ma ojczyzna.*

*Tam ma ojczyzna, gdzie ścieżka zielona
Jak dywan się ściele wśród szumiących kłosów
Pachnących świeżym staropolskim chlebem,
Którego smaku zapomnieć nie sposób-
Tam ma ojczyzna.*

*Tam ma ojczyzna, gdzie drogę do wioski
Wskazuje Chrystus z wysokości krzyża,
Abyś nie zblądził, gdy wracasz w ciemności
Do domu matki czekającej syna ;
Tam ma ojczyzna.*

*Tam ma ojczyzna, gdzie przodków mogiły
Okrywa pamięć historii i chwały,
Gdzie święte słowa : Bóg , Honor , Ojczyzna
Stokrotnie więcej od innych słów znaczą
Tam ma ojczyzna.*

*Tam zostawiłam me dziecięce serce,
Gdzie pieśń pszeniczna znad pól się unosi,
Gdzie spracowane starej matki ręce
I srebrem lśniące, siwiejące włosy –
Tam ma ojczyzna.*

Daniela Bednarek-Zelowska artystka i poetka napisała i osobiście wyrecytowała te wiersze podczas części oficjalnej Dożynek Gminnych 03.08.2014 w Zelowie.

AWANS DO LIGI OKRĘGOWEJ

W dniu 08.06.2019r. na stadionie w Jedlni został rozegrany mecz klas A pomiędzy GKS Królewscy Jedlnia – Akcja Jastrzębia wynik meczu 6:2.

Bramkę dla GKS Królewscy Jedlnia zdobyli: Jakub Skalski 3, Adrian Jurczak 25, Karol Gębczyk 54', Sebastian Sałek 57', Michał Czerski 82', Błażej Wąsik 86'.

GKS Królewscy Jedlnia zagraли w składzie: Maciej Mazurek – Łukasz Glimasiński (46' Mateusz



Chołuj), Piotr Mąkosa, Szymon Iwanowski, Łukasz Kołodziej – Michał Czerski, Piotr Sałek, Arkadiusz Fusiek (46' Karol Gębczyk), Jakub Skalski (58' Błażej Wąsik) – Adrian Jurczak (64' Jakub Kędzior), Sebastian Sałek (68' Paweł Farbiś).

Wygrana i zasłużony awans!

KORONY DLA KRÓLEWSKICH



Mecz klas A pomiędzy GKS KRÓLEWSCY JEDLŃIA – ENERGIA II KOZIENICE został rozegrany w dniu 26.05.2019 r. na stadionie w Jedlni. Wynik meczu 3:2 ucieszył naszych wiernych kibiców oraz zawodników. Bramkę dla GKS Królewscy Jedlnia zdobyli: Sebastian Sałek 29', Jakub Skalski 62', Łukasz Kołodziej 77'. GKS

Królewscy Jedlnia zagraли w składzie: Maciej Mazurek – Norbert Gil (55' Mateusz Chołuj), Piotr Mąkosa, Szymon Iwanowski, Jakub Kędzior (46' Łukasz Glimasiński) – Łukasz Kołodziej (78' Błażej Wąsik), Karol Gębczyk, Arkadiusz Fusiek (84' Radosław Orłowski), Jakub Skalski – Adrian Jurczak (46' Damian Stencelewicz), Sebastian Sałek.

Wytrwała praca i treningi prowadzą do sukcesów.

WYDAWCA: Parafia Św. Mikołaja w Jedlni www.jedlnia.com.pl
Stowarzyszenie Jedlnia

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Danuta Szegda-Pestka *redaktor naczelna* danuta.szegda@onet.pl
tel. 693 515 606.

Justyna Grosiak *zastępczyni redaktor naczelnej* justyna_grosiak@op.pl
Piotr Michał Wdowski, Wiesław Jaroszek, Grażyna Rojek, Wojciech Pestka,
ks. Janusz Smerda.

Autorem zdjęć do NJ jest Grażyna Rojek.

STAŁE WSPÓŁPRACUJĄ

Krystyna Czachor, Robert Lubczyński, Jolanta Mazur, Beata Milczarczyk, Paweł Puton, Jadwiga Rojek, Sławomir Wąsik, Tomasz Wróbel.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, zmiany tytułów i opracowania edytorskiego nadesłanych tekstów.



INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO 2019/2020 w PSP w JAROSZKACH

Tradycyjnie nowy rok szkolny 2019/2020 uczniowie rodzice i nauczyciele Publicznej Szkoły Podstawowej w Jaroszkach rozpoczęli mszą świętą w kościele parafialnym w Jedlni. Następnie złożone zostały kwiaty na grobie Junaków na miejscowym cmentarzu i wszyscy udali się do szkoły.

Tegoroczne rozpoczęcie roku szkolnego przebiegło pod hasłem „Przerwany marsz...”, akcja ta to inicjatywa Rady Dzieci i Młodzieży Rzeczypospolitej Polskiej przy Ministrze Edukacji Narodowej RP, polegająca na symbolicznym dokończeniu 2 września 2019 roku, przerwanej przez wybuch II wojny światowej, marszu do szkoły ówczesnej młodzieży. Dlatego też w murach Publicznej Szkoły Podstawowej w Jaroszkach pojawili się znamienici goście, a mianowicie babcie i dziadkowie, którzy mieszkają w naszym regionie i wywodzą się z pokolenia Dzieci Wojny. Było nam niezwykle miło, że mogli oni wspólnie z nami uczestniczyć w inauguracji roku szkolnego 2019/2020. Przekroczenie progów szkół/klas przedstawicieli wojennego pokolenia w sposób symboliczny dokończyło ich przerwana przed osiemdziesięciu laty edukację.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było odśpiewanie „Mazurka Dąbrowskiego” oraz uhonorowanie przybyłych gości kwiatami.

Następnie przedstawiony został krótki rys historyczny na temat wybuchu i przebiegu II wojny światowej:

Inauguracja roku szkolnego 2019/2020 przebiega pod hasłem „Przerwany Marsz” i jest próbą stosownego podziękowania pokoleniu Dzieci Wojny za to, co zrobili dla Polski, mimo tego, że czas okupacji, który naznaczył ich dzieciństwo, z pewnością skruszył przekonanie o dobru drżącym w ludziach i sprawiedliwości dziejowej. Co to znaczy być dzieckiem w czasie wojny? Zdajemy sobie sprawę, jak mocno w psychice dziecka utrwaliły się obrazy przemocy, czy śmierci, ale mimo wszystko oni przeżyli, wytrwali! Uparcie wznosili fundamenty swojej egzystencji, która łaknęła normalności, bezpieczeństwa, nocy bez strzałów, snów bez koszmarów i łez. Tym właśnie wzniesli fundamenty Polski, w której dzisiaj żyjemy.

Straszna wojna, w trakcie której śmierć mogło ponieść nawet 2 miliony polskich dzieci, a ponad 200 tysięcy zostało zabranych od rodzin, z czego zaginęło bez wieści



ok. 170 tysięcy. Ta wojna sprawiła również, że dzieci stały się nie tylko ofiarami, ale też wzorem i chwytaly za broń, stając w obronie swoich najbliższych i swojej Ojczyzny. Podejmowały również walkę o przetrwanie w obozach koncentracyjnych i zesłaniu na Syberii.

Niech na zawsze w pamięci naszego Narodu pozostaną imiona Tych, którzy życie oddali dla Ojczyzny. Korzystajmy również ze wspomnień i relacji naocznych świadków historii, którzy ten okres przeżyli i którzy nie zapomną nigdy momentu, w którym ich życie zostało pozbawione normalności, którym zostało zabrane dzieciństwo i młodość, czas, który tak bardzo kojarzy się z beztrudną i zabawą. Pamiętajmy o nich i dajmy im odczuć, że są dla nas niezwykle ważni. Niech ich niezłomna i bohaterska postawa będzie dla nas drogowskazem w nauce, pracy i służbie dla Ojczyzny. Chwała Bohaterom!

Po zakończeniu przez panią dyrektor Jolantę Mazur oficjalnej części uroczystości, uczniowie wraz z rodzicami i nauczycielami udali się do swoich klas, aby omówić ważne kwestie organizacyjne związane z rozpoczęciem roku szkolnego.

Nauczyciele wraz z dyrektorem PSP w Jaroszkach życzą uczniom naszej szkoły mnóstwa twórczej energii, niech nowy rok szkolny przyniesie same sukcesy naukowe i wychowawcze.



Tegoroczna edycja akcji ekologicznej ubiegła pod hasłem „Nie śmiećmy – sprzątamy – zmieniamy”.

Nie śmiećmy – uczniowie uczestniczyli w pogadankach o segregacji śmieci. O tym, że nie wolno rzucać śmieci gdzie popadnie uczniowie doskonale wiedzą.

Sprzątamy – uczniowie klas I–VIII i panie wychowawczynie posprzątały teren wokół szkoły i remizy OSP oraz przydroża na Jaroszkach, Brzezinkach i w kierunku Stoków. Dzieci z oddziału przedszkolnego poukładały zabawki w swojej sali.

Zmieniamy – w szkole został zamontowany uzdatniacz wody pitnej. Uczniowie korzystając z niego zmniejszają zużycie plastiku i uczą się zdrowego nawyku picia wody zamiast napojów gazowanych oraz słodzonych.

Po akcji sprzątania wszyscy zebrali się przy ognisku, gdzie miło i przyjemnie spędzili czas spożywając posiłek na świeżym powietrzu.



KARTĘ ROWEROWĄ WARTO MIEĆ

Kartę rowerową można uzyskać po osiągnięciu wieku 10 lat oraz zdaniu egzaminu sprawdzającego kwalifikacje. Egzamin taki przeprowadzane są zazwyczaj w szkole podstawowej, a organem wydającym dokument jest dyrektor tej szkoły. Karta jest wydawana nieodpłatnie i bezterminowo.

Karta rowerowa wydaje się być nieco zapomniana. Do tego stopnia, że nawet osoby, które powinny zdać wymagany egzamin, tego nie robią i poruszają się rowerem bez uprawnień. Rowerzysta, który ukończył 10 lat, a nie ma ukończonych jeszcze lat 18, może poruszać się rowerem po drogach publicznych, wyłącznie wtedy, gdy posiada



ku temu stosowne uprawnienia, czyli kartę rowerową. Osoby pełnoletnie już nie muszą posiadać dokumentu, który zaświadcza znajomość przepisów.

Uczniowie klasy IV i V zdawali egzamin praktyczny na kartę rowerową. Wcześniej wszyscy uczniowie przystąpili do testu teoretycznego. Pozytywny wynik uprawniał ich do praktycznego egzaminu. Wszyscy zdający wykazali się zarówno sprawnością fizyczną oraz praktyczną znajomością przepisów ruchu drogowego.

Wszystkim uczestnikom praktycznego egzaminu gratulujemy uzyskania karty rowerowej!



DOŻYNKI PARAFIALNE 2019

